

XVIII-wieczne projekty naprawy polskiego pieniądza Projekt Józefa Kostki Rostkowskiego z 1760 roku

Panowanie Augusta III Wettina oprócz trudności politycznych przyniosło Rzeczypospolitej dodatkowo kłopoty natury gospodarczej, a ściślej — monetarnej. Kiedy król Prus Fryderyk II Hohenzollern w 1756 roku zaatakował Saksonię, nie tylko rozbił armię saską, lecz także zajął saskie mennice. Przyjął wówczas do realizacji planu gigantycznego fałszerstwa, jakim było podrabianie polskiej monety.

August III znalazł się w krytycznej sytuacji. Został zmuszony do opuszczenia Saksonii i udania się do neutralnej Rzeczypospolitej, która — jak wiadomo — w wojnie siedmioletniej nie brała udziału. Jednak konsekwencje emisji fałszywej monety polskiej przez króla Fryderyka II okazały się dla państwa polsko-litewskiego fatalne w skutkach. Rzeczpospolita została zalana ogromną ilością fałszywej monety, w tym fałszywych tynfów. Konsekwencje ekonomiczne tego stanu rzeczy skłoniły Augusta III do podjęcia programu ratowania finansów państwa i jego ekonomiki. Zwołał on sejm w 1758 roku, który został zerwany przez opozycję¹. Kolejny sejm król zdecydował się złożyć w 1760 roku. W uniwersale przedsejmowym August III zawarł swój program naprawy państwa, w tym polityki monetarnej.

Na ekonomiczne postulaty dworu, a szczególnie problem naprawy pieniądza, odpowiedział starosta oryżkowski Józef Kostka Rostkowski. Odnosił się on w sposób konstruktywny do królewskich propozycji zawartych w uniwersale przedsejmowym. Swój projekt zatytułował następująco: „Sposób tak łatwy y skuteczny do wypełnienia dwóch przyczyn w Uniwersale J: K: Mości P: N: M: przedsejmowym Oycowskim Sercem Szczerym y prawdzi-

¹ W. Krieger: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*. Warszawa 1995, s. 162—163.

wym Miłością nie podyrzano ku Ojczyzny Synom y Dobru Królestwa Polskiego y Prowincyi Jemu przyległych palającym wyrażonych przez JP Józefa Kostkę Rostkowskiego Starostę Oryszkowskiego Stanom Rzeczypospolitey do uwagi podany A'no 1760 w Warszawie laudabilissime”².

O Józefie Rostkowskim niestety nie da się wiele powiedzieć, gdyż brakuje jego biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*. Nazwisko Józefa Rostkowskiego występuje w spisach urzędników województwa ruskiego. Wynika z nich, że 27 czerwca 1729 roku otrzymał nominację na urząd regenta grodzkiego żydaczewskiego. Urząd ten sprawował do chwili swej rezygnacji, która nastąpiła przed 1 listopada 1738 roku³. Na pewno Józef Rostkowski jako pisarz grodzki żydaczewski podpisał 20 marca 1733 roku konfederację województwa ruskiego oraz 26 marca 1733 roku laudum skonfederowanych ziem województwa ruskiego w Wiszni⁴. Istnieje jednak wątpliwość, czy wzmiankowany Rostkowski jest rzeczywiście owym Józefem Kostką Rostkowskim.

W pierwszym punkcie wspomnianego projektu jego autor przedstawił swój pogląd dotyczący konieczności zaistnienia w państwie polsko-litewskim zgody narodowej. Zgoda ta była niezbędna z racji silnej antykrólewskiej opozycji, która od kilkudziesięciu lat zrywała sejmy, uniemożliwiając tym samym przeprowadzenie jakichkolwiek reform. Józef Rostkowski uznał, że do odnowienia relacji między stanami Rzeczypospolitej niezbędne jest respektowanie prawa, a nie dalsze praktykowanie samowoli. Niewątpliwie starosta miał na myśli antykrólewską opozycję, która — wspierana przez państwa obce — wykorzystywała liberum veto, skutecznie przyczyniając się do zrywania sejmów i paraliżowania jakichkolwiek prób reform wzmacniających państwo. Zdaniem Józefa Rostkowskiego, Rzeczpospolita była państwem wolnym, a nie monarchią absolutną, gdzie królowie sami stanowili prawa według własnego upodobania. W Rzeczypospolitej, w opinii Rostkowskiego, było zupełnie inaczej, gdyż to stany tworzyły prawo, które królowie musieli respektować, zgodnie z przysięgą składaną w paktach konwentach. Trzeba dodać, że pod pojęciem stanów należy rozumieć króla, senat oraz izbę poselską jako przedstawicieli całej szlachty. Mieszczaństwo i chłopci nie mieli praw politycznych. Choć stany w sposób wolny stanowiły prawa, to

² Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCzart.], rkps nr 1700 IV, s. 174—178.

³ *Urzędnicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy. Oprac. K. Przyboś. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 173.

⁴ Konfederacja województwa ruskiego, Wisznia 20 III 1733 r. W: *Akta grodzkie i ziemskie z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*. T. 23: *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731—1772*. Wyd. A. Prochaska. Lwów 1928, s. 22; Laudum ziem skonfederowanych województwa ruskiego, Wisznia 26 III 1733 r. W: *Akta grodzkie i ziemskie...* T. 23, s. 27.

jednak Józef Rostkowski uznał, że niektóre z tych praw zostały złamane bądź zniekształcone. Należało to zmienić. Znaczącą rolę do odegrania w tej kwestii miały sejmy, których zadaniem była praca nad naprawą złamanych praw. Zatem zdaniem Rostkowskiego, jeżeli stany będą zachowywać prawa, wtedy nastąpi zgoda, a tym samym jedność w podzielonym i skłóconym państwie⁵.

Jednak zasadniczą i kluczową częścią memoriału starosty oryszkowskiego był projekt dotyczący naprawy polskiego pieniądza. Autor uznał, że za sprawą Żydów do Rzeczypospolitej trafiła spodlona moneta. Jak stwierdzał, była ona wykonana ze spiżu, mosiądzu, miedzi, pobielanego żelaza, z cyny czy też zupełnie wycofana z obiegu. Józef Rostkowski uważał, że gdziekolwiek ten fałszywy pieniądz zostanie znaleziony, starostowie, superintendenci, pisarze skarbowi czy wreszcie szlachta powinni go konfiskować i odsyłać do podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla w celu jego zniszczenia. Osoby, które skonfiskują podrobioną monetę, nie powinny jej pobierać (posrebrzać?) ani też naśladować, co uznał Rostkowski za czyn zagrożony karą grzywny.

Autor projektu nie mówił nic o ewentualnym użyciu siły wobec osób podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywej monety. Stwierdzał natomiast, że fałszerzy, którzy by bili w Polsce taką fałszywą monetę lub ją przywozili, należało aresztować i karać śmiercią. Według Józefa Rostkowskiego stara dobra moneta została wywieziona z kraju, natomiast w obiegu pozostawały tynfy, szóstaki emitowane przez Augusta III, monety pochodzące z miejskich mennic Prus Królewskich bądź też srebrne o słabej próbie srebra. Rostkowski zaproponował więc, aby taki stan czasowo zaakceptować, pozostawiając monety te w obiegu i nadając im wartość określoną konstytucją sejmu z 1717 roku. Tynf zatem powinien mieć wartość 1 zł i 8 gr, natomiast szóstak — 12 gr i 2 szelągów. Autor nie wspomniał o kursie monety złotej, jaką był dukat, gdyż według konstytucji był on wart 18 zł. Monety o tak ustalonym kursie powinny pozostawać w obiegu. Po otwarciu mennicy miały krążyć w obiegu jeszcze przez 10 lat, a dopiero potem stracić ważność i zostać oddane do mennicy na przetopienie. Mennica natomiast powinna wypłacać ich wartość dobrą monetą srebrną o wysokiej (XIV) próbie srebra⁶. Sprawa XIV próby srebra nie była tutaj przypadkowa, lecz ściśle wiązała się z proponowaną reformą monetarną. Do chwili, kiedy zostaną uruchomione kopalnie srebra w Górach Olkuskich, a nowo otwarta mennica rozpocznie emisję monety złotej i srebrnej, tymczasowo, po uzyskaniu oficjalnej zgody, podskarbi wielki koronny Teodor Wessel powinien wyemi-

⁵ B. Czart., rkps nr 1700 IV, s. 175, *Sposób tak łatwy...*

⁶ Taka próba odpowiadała próbie 0,875 Ag. Zob. Z. Żabiński: *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Łódź—Gdańsk 1981, s. 19.

tować 1 mln zł w monecie groszowej, natomiast kolejny 1 mln zł — w szelągach. Zatem miała to być moneta miedziana, gdyż taką emitował August III. Tę tymczasową emisję Józef Rostkowski uzasadniał koniecznością ekonomiczną. Jego zdaniem bowiem, zarówno grosze, jak i szelągi wcześniej wybite przez Augusta III znikły z obiegu.

Aby uruchomić nieczynne kopalnie olkuskie i otworzyć mennicę, należało sprowadzić górników, zakupić sprzęt oraz zaangażować fachowych mincerzy. Na ten cel potrzebne były pieniądze. W sposobie ich zdobycia tkwiła istota projektu Rostkowskiego. Według szacunków starosty oryśzkowskiego na uruchomienie kopalń, sprowadzenie fachowców oraz maszyn potrzebny był fundusz w wysokości 10 mln tyńfów. Takiej sumy nie mógł wyasygnować ani król ze swych dóbr stołowych, czyli z dochodów płynących z ekonomii królewskich, a przeznaczonych wyłącznie na utrzymanie dworu (choć jak stwierdzał Józef Rostkowski, król August III w konstytucji sejmowej z 1736 roku uruchomienie mennicy zadeklarował), ani też podskarbi wielki koronny Teodor Wessel, niedysponujący już żadnymi rezerwami w skarbie. W grę musiała zatem wchodzić inna alternatywa.

Stanowiło ją, w zamyśle Józefa Kostki Rostkowskiego, utworzenie kompanii lub spółki akcyjnej (projektowane przez siebie przedsiębiorstwo Rostkowski nazwał właśnie „kompanią”), której udziałowcami staliby się: król August III, Skarb Rzeczypospolitej oraz 9 800 przedstawicieli szlachty — w tym senatorowie, ministrowie, urzędnicy koronni, ziemscy, grodźcy oraz szlachta nieutytułowana. Planowany projekt dotyczył tylko Korony. Każdy z udziałowców winien wpłacić do kasy kompanii sumę 1 tys. tyńfów i dodatkowo 10 tyńfów. Kwotę tę należało uiścić w ciągu 4 miesięcy od daty ogłoszenia konstytucji sejmowej potwierdzającej utworzenie kasy kompanii. Po zakończeniu sejmowej August III powinien wyznaczyć termin sejmików posejmowych, które miały zebrać się w ciągu 4 tygodni. Na nich szlachta powinna porozumieć się między sobą, by w ciągu 3 miesięcy wnieść swój kapitał do kasy kompanii. Po wpłynięciu 10 mln tyńfów kasę należało zamknąć. Dla zapewnienia jej bezpieczeństwa Józef Rostkowski proponował ulokować ją w Częstochowie — w klasztorze Ojców Paulinów, a ściślej w skarbcu zakonu. Do kontroli nad nią przewidziano 3 superintendentów. Pierwszy z nich miałby reprezentować króla Augusta III, drugi skarb koronny, a trzeci szlachtę. Wszyscy trzej zostaliby imiennie wyznaczeni przez sejm na podstawie konstytucji sejmowej. Mogliby też dobrać sobie intendentów, czyli podwładnych, którym wyznacziliby pensje. Natomiast sami superintendenci byłiby opłacani z dodatku wnoszonego przez każdego z udziałowców, tj. z owych 10 tyńfów. To, zdaniem Rostkowskiego, powinno wystarczyć do opłacenia superintendentów. Rzeczywiście, 10 tyńfów wniesione przez 9 800 udziałowców dawało bowiem sumę 98 tys. tyńfów. Superintendenci byłiby zobowiązani do stałego (na własny koszt) rezydowania w Częstochowie.

wie, dopóki w skarbcu nie zostanie zgromadzona cała kwota 10 mln tynfów. Superintendenti odbieraliby wpłacane pieniądze, a jako dowód wpłaty wydawaliby wpłacającemu podpisane przez siebie pokwitowanie. Skarbiec klasztorny, w którym znajdowałaby się kasa kompanii, miał być zamykany przez ojca przeora⁷. Ojciec przeor powinien na każdym podpisanym przez superintendentów kwicie stawiać pieczęć zakonu. Józef Rostkowski zakładał przyjęcie do kompanii również ojca przeora, który zobowiązany byłby do wniesienia kapitału 1000 tynfów, jednak już bez dodatkowych 10 tynfów. W celu urzędowego udokumentowania wpłaconych do kasy kwot oprócz wydawanych pokwitowań prowadzone byłyby dwie księgi wpływów, z których jedną przechowywałby ojciec przeor, natomiast drugą — superintendenci. W księdze pod kolejnymi numerami powinni być wpisywani wszyscy wnoszący wpłaty (importy). Po skompletowaniu kwoty 10 mln tynfów księgi zostałyby zamknięte na okres 10 lat. W wypadku nieuzyskania planowanej sumy, osoby wpłacające mogły wnieść dobrowolnie kwoty wyższe niż wymagane minimum, a okres wpłaty mógł zostać wówczas przedłużony o miesiąc lub najdalej o dwa miesiące — tak, by osiągnąć zakładaną sumę 10 mln tynfów. Wysokość wnoszonych wpłat powinna być oficjalnie publikowana i co tydzień poczta powinna rozsyłać o nich informacje zainteresowanej szlachcie.

Analizując projekt starosty oryszkowskiego, rodzi się pytanie, czy sprawa usytuowania i zdeponowania kasy kompanii była konsultowana z zakonem paulinów i czy Józef Rostkowski uzyskał na to zgodę ojca przeora bądź kapituły zakonu? O tym autor w swym projekcie nie wspominał. Czy takie rozmowy były prowadzone? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Kwestia ta wymaga bowiem dalszych badań.

Po zebraniu wymaganej kwoty podskarbi wielki koronny Teodor Wessel w oparciu o podstawę prawną, jaką była konstytucja sejmowa z 1504 roku, powinien otworzyć mennicę. Wykorzystując zgromadzony w kasie fundusz kompanii, podskarbi powinien zaangażować mincerzy, wykwalifikowanych rzemieślników oraz zakupić sprzęt i odpowiednie urządzenia. Sposób doboru pracowników mennicy miał być bardzo staranny, tak by zatrudnić tylko osoby kompetentne i uczciwe. Podskarbi rachunki z wydatkowanych pieniędzy przedkładałby superintendentom, którzy zbieraliby je, a następnie poukładane oprawiali w formie ksiąg, co miało stanowić dowód rozliczeń.

W swym projekcie Józef Kostka Rostkowski wspominał też o monetach, które miały być emitowane. I tak, nowy dukat miał ważyć 100 essów (nazwa użyta przez Rostkowskiego), czyli 4,80 g (1 ass = 0,048 g⁸), jednak

⁷ W tym czasie przeorem zakonu paulinów był ojciec Ksawery Rotter. Zob. S. Szafraniec: *Konwent Paulinów Jasnogórskich 1382—1864*. Rzym 1966, s. 120.

⁸ J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 1983, s. 178.

jego projektowana wartość miała wynosić 20 zł, czyli być wyższa o 2 zł od dotychczasowego 18-złotowego dukata, ważącego 3,489 g⁹. Nowy talar nazwany „wielkim” miał ważyć 2 i 1/2 łuta. Precyzyjne określenie ciężaru emitowanych monet jest związane z wyborem określonego ciężaru łuta, gdyż pomysłodawca nie uściślił, który z rodzajów łuta wybrał. Wartość talara miała wynosić nie 8 zł jak dotychczas, lecz 10 zł. Półtalar miał być monetą o wadze 1 i 1/4 łuta i wartości 5 zł. Natomiast wartość nowego ćwierćtalara wynosiłaby 2 zł i 15 gr, czyli 2 i 1/2 zł (Rostkowski nie podał jego ciężaru, jednak podzielenie wagi półtalara — 1 i 1/4 łuta — dawałoby 5/8 łuta), a powszechny w obrocie tynf miał mieć podwyższoną wartość z dotychczasowych 38 gr (1 zł i 8 gr) do 40 gr (1 zł 10 gr). Zupełnie nowymi srebrnymi monetami miały być: „półtynfek”, czyli moneta o wartości 1/2 tynfa, licząca 20 gr, następnie 1/4 tynfa, czyli 10 gr, oraz „piętać”, czyli moneta 5-groszowa. O emisji niższych nominałów, czyli miedzianych groszy oraz szelągów (1/3 grosza), w projekcie wspomniano już wcześniej. Podsumowując, system monetarny proponowany przez Józefa Kostkę Rostkowskiego przedstawiał się następująco:

1 dukat = 20 złotych (złoto 4,8 g)

1 talar = 10 złotych (srebro)

1/2 talara = 5 złotych (srebro)

1/4 talara = 2 i 1/2 złote (srebro)

1 tynf = 40 groszy [1 zł i 10 gr] (srebro)

1/2 tynfa = 20 groszy (srebro)

1/4 tynfa = 10 groszy (srebro)

5 groszy = [1/8 tynfa] (srebro)

1 grosz = 3 szelągi (miedź 3,9 g dla rocznika 1752; 3,69 g — dla pozostałych roczników groszy koronnych¹⁰)

1 szeląg = 1/3 grosza (miedź 1,3 g — dla roczników bitych w latach 1749—1752; 1,23 g — dla roczników bitych w latach 1753—1755)¹¹.

W projekcie starosty oryszkowskiego funkcjonowałyby zatem tylko dziesięć jednostek monetarnych: jedna moneta bita ze złota (dukat), siedem monet bitych ze srebra i dwa najmniejsze nominały bite z miedzi. Nie emitowano by zatem wielokrotności dukata, a rolę złotego przejąłby 40-groszowy tynf. Porównując projektowany system monetarny z obowiązującym w omawia-

⁹ Z. Żabiński: *Systemy pieniężne na ziemiach polskich...*, s. 136—137, tab. nr 80; Idem: *Systemy monetarne w okresie saskim*. „Wiadomości Numizmatyczne” 1975, R. 19, z. 4 (74), s. 197. Dukaty o takiej wadze August III emitował w latach 1752—1754 i w 1756 roku. Zob. J. Parchimowicz: *Monety polskie od Jana III Sobieskiego do 1916*. Szczecin 2004, s. 51.

¹⁰ Dane dla groszy koronnych zob. C. Kamiński, J. Żukowski: *Katalog monet polskich 1697—1763 (epoka saska)*. Warszawa 1980, s. 185—187.

¹¹ Dane dla szelągów zob. ibidem, s. 174—185.

nym czasie systemem saskim, trzeba zauważyć, że ten pierwszy był prostszy i bardziej przejrzysty. Według badań Zbigniewa Żabińskiego w systemie saskim funkcjonowały aż 23 monety: 5 monet złotych — podwójny augustdor (60 zł), augustdor (30 zł), półaugustdor (15 zł), podwójny dukat (36 zł), dukat (18 zł), 15 monet srebrnych i 3 monety miedziane — grosz oraz dwa rodzaje szelągów różniących się wagą¹². Tak duża liczba nominałów niewątpliwie utrudniała sprawne przeliczanie kursów przy dokonywanych transakcjach.

W swym projekcie Józef Kostka Rostkowski zadbał również o tak istotną kwestię, jak wyobrażenia awersów i rewersów nowych monet. Według jego pomysłu na awersach widnieć miała podobizna króla Augusta III Wettina wraz z jego tytulaturą¹³. Natomiast rewers przedstawiał miał snopek zboża (czyżby apologia pracy rolnika?), a pod nim dwa skrzyżowane klucze. Na rewersie miały być również umieszczone: napis „Manus Congregatorum me fecit” („Zgromadzone ręce mnie stworzyły” — przeł. J.K.), co zapewne było nawiązaniem do kolegialności całego przedsięwzięcia, oraz data emisji monety. Na odwrocie monety powinna znajdować się informacja o jej nominale, jednak w omawianym projekcie brak bliższych szczegółów na ten temat.

Obowiązkiem podskarbiego Teodora Wessla oraz superintendentów kompanii był szczegółowy nadzór nad emitowaną monetą, chodziło bowiem o uniknięcie jakichkolwiek nieprawidłowości i ewentualnego zaniżenia próby oraz wagi bitych monet. Co ciekawe, wszystkie monety srebrne miały być bite ze srebra o tej samej — XIV próbie (0,875 Ag), czego wcześniej nie praktykowano.

Po upływie 10 lat podskarbi wielki koronny wraz z superintendentami powinien wypłacić w całości wniesione udziały i należną prowizję w złocie lub w srebrze (w zależności od upodobania) wraz z dodatkiem w kwocie 20 tynfów. Każdy z zainteresowanych powinien podpisać potwierdzenie odbioru danej sumy. Kwity takie przekazane podskarbiemu wielkiemu miały stanowić potwierdzenie wypłaty. Dochód królewski miał wynieść 220 tys. tynfów, dochód skarbu koronnego — również 220 tys. tynfów, natomiast dochód każdego szlachcica — 2 020 tynfów. Wynika z tego, że roczne oprocentowanie zdeponowanego, a następnie spożytkowanego kapitału szlachty wynosiłoby 10%. Według autora projektu król August III powinien mieć wzgląd na osoby finansowo zaangażowane w projekt, co w praktyce przekładać się miało na łaski i awanse, gdyż król mógł je nagrodzić urzędami bądź starostwami. Wspomniano również o podskarbiu wielkim koronnym, który powinien dysponować możliwością obsadzania upatrzonych osób na

¹² Z. Żabiński: *Systemy pieniężne na ziemiach polskich...*, s. 136—137, tab. nr 80; Idem: *Systemy monetarne w okresie saskim...*, s. 202—203, tab. nr 4.

¹³ Można domniemywać, że tytulatura ta nie uległaby zmianie i zastosowano by ją w dotychczasowym brzmieniu.

urzędach mu podległych¹⁴. Ale ten postulat mógł już kolidować z polityką rozdawniczą Augusta III, skoro monarcha lub jego najbliższe otoczenie decydowało o obsadzie ministerialnych bądź innych eksponowanych stanowisk. Józef Rostkowski, niestety, nie podał tutaj szczegółów.

W przypadku śmierci któregoś z trzech superintendentów bez konieczności decyzji sejmu zarówno król, podskarbi wielki koronny, jak i szlachta mieli prawo wybrać jego następcę. Superintendenci i intendenci zobowiązani byli do złożenia przysięgi. Tekstu roty Rostkowski jednak nie zamieścił.

Dochód z przedsięwzięcia powinien płynąć do skarbu koronnego i być przeznaczony na potrzeby Rzeczypospolitej. Obowiązkiem podskarbiego było przedstawienie szczegółowych rozliczeń.

W wypadku konieczności pozyskania funduszy na dalszą eksploatację kopalń czy pracę mennicy powinny zostać powołane podobne kompanie na okresy 10-letnie. Tak, aby wydobywanie w kopalniach olkuskich prowadzono aż do wyczerpania złóż, umożliwiając tym samym pracę mennicy, przez dostarczenie jej rodzimego srebra oraz zakup złota do emisji dobrego pieniądza.

Józef Kostka Rostkowski w swym projekcie zwrócił również uwagę na Żydów mieszkających w Rzeczypospolitej. Szacował ich populację na 2 mln osób, stwierdzając, że płacone przez nich pogłównne było zbyt niskie. Rostkowski sądził, że prowadzony przez nich handel polegający na wywozie koni, wołów, skór za granicę (jak wiadomo, konie czy skóry były wówczas traktowane jak surowce strategiczne, konstytucje sejmowe wielokrotnie zabraniały ich wywozu) przynosił im duże dochody, a ponadto w sposób sprzeczny z prawem wprowadzali oni do obiegu w Rzeczypospolitej fałszywą monetę. Zatem jako rekompensatę za te „winy” powinni okupić się kwotą miliona tynfów przeznaczonych na wydatki państwowe, wpłaconą podskarbiemu wielkiemu koronnemu Teodorowi Wesselemu. Ten natomiast powinien dokonać rozdziału tych pieniędzy, przydzielając określone sumy poszczególnym województwom i powiatom. Zbieranie podatku powinno być surowo egzekwowane, bez jakichkolwiek wyjątków, a niesubordynacja w tym zakresie karana grzywną pieniężną.

Starosta oryszkowski zakładał, że realizacja jego projektu będzie możliwa podczas obrad najbliższego sejmu, przebiegnie więc bez przeszkód i w oparciu o konstytucję sejmową. Gdyby jednak nastąpiło zerwanie sejmu lub jego rozejście się bez podjęcia uchwał, a stany doszłyby do wniosku, że było to spowodowane złą wolą lub działaniem faksji, wtedy miano podjąć działania nadzwyczajne, czyli zawiązać konfederację! Rostkowski powołał

¹⁴ W gestii podskarbiego leżało również obsadzanie stanowisk w mennicy i zarządzanie nieobsadzonymi królewskimi mennicami, w czasie bezkrólewia czuwał on natomiast nad dobrami stołowymi króla. Zob. Z. Góralski: *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1983, s. 99–100.

się tutaj na przykład konfederacji sandomierskiej, zawiązanej w 1704 roku, popierającej ówczesnie rządzącego Rzeczpospolitą Augusta II Wettina, ojca króla Augusta III, oraz na konfederację warszawską (Rostkowski miał tu zapewne na myśli walną radę warszawską z 1710 roku restytuującą rządy Augusta II, czyli również o wydźwiku proaugustowskim, bądź też podpisany w Warszawie traktat z 3 listopada 1716 roku¹⁵). Gdyby nie doszło do zawiązania konfederacji, posłowie powinni prosić Augusta III, aby bezwzględnie zwołał radę senatu. Miała się ona odbyć w wyjątkowo nietypowy sposób, gdyż oprócz zwyczajowej obecności króla, ministrów, senatorów duchownych i świeckich mieli być na niej obecni również posłowie wszystkich województw. Obecność posłów podczas obrad rady znamionowałaby wyjątkowość całej sytuacji. Posłowie mieli prosić o podjęcie przez radę senatu konkretnych decyzji, które następnie podano by na piśmie — z uwierzytelniającą pieczęcią kancelarii koronnej — i przekazano posłom każdego z województw.

Gdyby do zawiązania konfederacji generalnej nie doszło, w projekcie Józefa Rostkowskiego przewidziano zawiązywanie przez szlachtę konfederacji wojewódzkich! Wtedy to szlachta powinna zobowiązać podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla, aby lauda, czyli uchwały województw, dotyczące uruchomienia kopalń olkuskich oraz otwarcia mennicy wprowadził w życie.

Projekt Józefa Rostkowskiego, szlachcica koronnego, został niewątpliwie stworzony na potrzeby Korony, pozostawała jednak jeszcze Litwa. Wielkie Księstwo Litewskie było przecież równoprawną częścią składową Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mimo że, jak zauważył sam Rostkowski, Wielkie Księstwo Litewskie nie posiadało rud złota i srebra, również mogło powołać do życia podobną kompanię z proponowanym przez niego funduszem w wysokości 5 mln tynfów i dodatkami w podobnej wysokości wnoszonymi do Kasy Generalnej oraz z ustanowieniem urzędu superintendentów nadzorujących jej finanse. Podskarbi wielki litewski Jan Jerzy Detlof Flemming, kierując się konstytucją sejmową, mógłby otworzyć w Wilnie mennicę bijącą monetę złotą i srebrną na potrzeby Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiał się projekt starosty oryszkowskiego Józefa Kostki Rostkowskiego. Jak należy go oceniać? Aleksandra Popioł-Szymańska w swej syntezie *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*, w trzecim rozdziale traktującym o wieku XVIII i epoce saskiej, wysoko oceniła propozycję Rostkowskiego¹⁶. Należy zgodzić się z tą opinią. Koncepcja starosty oryszkowskiego, oprócz rozwiązań odnoszących

¹⁵ Traktat warszawski dnia trzeciego novembra 1716 roku konkludowany. W: *Volumina Legum*. T. 6. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1860, s. 113—133.

¹⁶ A. Popioł-Szymańska: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978, s. 122—123.

się wprost do pieniądza i jego emisji, zawierała również polityczne sugestie dotyczące rozwiązania siłowego i realizacji samego projektu na drodze uzasadnionych potrzebą chwili działań pozaparlamentarnych, takich jak zawiązanie konfederacji generalnej lub też zawiązanie przez szlachtę konfederacji wojewódzkich i skłonienie (mocą uchwał konfederacji wojewódzkich lub sejmików) podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla do podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do uruchomienia kopalń i otwarcia mennicy. Sama koncepcja powołania kompanii opierającej swój byt na wnoszonych przez szlachtę udziałach nosiła znamiona nowoczesności i ślady wpływów rozwiązań praktykowanych w Europie Zachodniej w postaci spółek akcyjnych i obrotu giełdowego. Jednak projekt Józefa Rostkowskiego nie powielał tego rozwiązania w sposób całkowicie mechaniczny. Swoistym elementem, który uwiarygodniał jego pomysł i budował klimat społecznego zaufania, był udział osób duchownych w całym przedsięwzięciu. Przejawiał się on w zdeponowaniu kasy kompanii w jasnogórskim klasztorze, finansowym udziale zakonu w projekcie czy w składanej przez superintendentów i intendentów przysiędze. Niewątpliwie wiara, która kształtowała postawę moralno-etyczną każdego człowieka, miała w sposób bezpośredni wpływać na działania podmiotów urzędowych i instrument ich operacji, jakim był pieniądz. Możemy stwierdzić, że było to wręcz idealne połączenie sacrum i profanum!

Istotne novum w projekcie Rostkowskiego stanowiło podwyższenie ceny dukata z 18 do 20 zł, talara z 8 do 10 zł, a tynfa z 38 do 40 gr. Rzeczą zastanawiającą jest emisja monet srebrnych o tej samej próbie, lecz o określonej i proporcjonalnej wadze. Ten krok należałoby wytłumaczyć chęcią stworzenia spójnego i dobrego systemu pieniądza, a zarazem próbą zabezpieczenia przed spekulacyjnym obrotem polskim pieniądzem (przez wywożenie za granicę niektórych nominałów, gdyż było to finansowo opłacalne).

Jak już zauważono, projekt ten w istocie dotyczył tylko Korony, a nie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czy takie potraktowanie Litwy świadczyło o egoizmie i braku propaństwowego myślenia ze strony Józefa Kostki Rostkowskiego? Należy stwierdzić, że fundamentalne zmiany w państwie przyniósł czas reform Sejmu Wielkiego i uchwalenie Konstytucji 3 maja, a dla spraw pieniądza i skarbu — podpisanie 20 października 1791 roku tzw. Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów, które wprowadzało wspólny zarząd nad armią i skarbem Rzeczypospolitej¹⁷. Do tej chwili Korona i Litwa zachowywały pewne odrębności, w tym urzędy centralne, wojsko czy własnie osobny skarb. Troska o stan finansów Wielkiego Księstwa Litewskiego w sposób naturalny spadała na barki podskarbiego wielkiego litewskiego,

¹⁷ Z. Szcząska: *Ustawa Rządowa z 1791 r. W: Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*. T. 1. Red. M. Kallas. Warszawa 1990, s. 58.

toteż podskarbi wielki koronny nie mógł wkraczać w jego kompetencje. Tak należałoby tłumaczyć pewien pozorny, choć uzasadniony, partykularyzm propozycji Józefa Kostki Rostkowskiego. Oczywiście można mu zarzucić, że skoro wystąpił z koncepcją zmierzającą do naprawy finansów państwa polsko-litewskiego, powinien pewnymi szczegółami objąć również i Wielkie Księstwo Litewskie. Tym niemniej należy pozytywnie ocenić cały projekt starosty oryszkowskiego, który wpisał się w postępową myśl społeczno-polityczną doby polskiego oświecenia.

Jacek Kaniewski

18th-century projects of Polish currency reform — the 1760 Józef Kostka Rostkowski's project

Summary

The subject of the present article is a monetarist project of the Oryszkowce starosta Józef Kostka Rostkowski.

The project was a reaction to the King's program of reforms included in August III's Univelsal calling the Sejm of 1760. Józef Kostka Rostkowski proposed the setting up of the Company with the seed capital of 10 million *tynf* contributed by: the king August III, Republic of Poland's Treasury, Prior of the Order of Saint Paul the Hermit in Częstochowa, and by 9.800 noblemen, to enable the silver mines out of order as well as the Crown's Mint manufacturing Polish currency. The capital was to have an annual interest rate of 10 per cent for 10 following years, after which a dividend was supposed to be paid. Even though the project also assumed its implementation in course of extra-parliamentary action, in practice it was not implemented.

Jacek Kaniewski

Die im 18.Jh. angebrachten Vorschläge der Verbesserung von der polnischen Währung — der Entwurf von Józef Kostka Rostkowski vom J. 1760

Zusammenfassung

Zum Gegenstand des vorliegenden Artikels wird der von dem Starosten, Józef Kostka Rostkowski angebrachte Währungsentwurf.

Der Entwurf war eine Reaktion auf den Plan von Reformen des polnischen Staates, die von August III. in der Proklamation des Landtages 1760 enthalten wurden. Józef Kostka Rostkowski schlug vor, eine Kompanie mit dem von: dem König August III., dem Staatsschatz der Republik Polen, dem Prior des Paulinenordens in Tschenschow und von 9800

Adeligen eingebrachten Grundkapital von 10 Millionen Groschen zu gründen, damit die geschlossenen Silbergruben und die, die polnische Währung emittierende Kronmünzstätte in Gang gebracht werden konnten. Das Grundkapital sollte mit 10% Jahreszinssatz 10 Jahre lang verzinst werden; danach sollte eine Dividende ausgeschüttet werden. Obwohl der Plan auch in Folge der außerparlamentarischen Aktivität realisiert werden konnte, war er leider in der Praxis nicht verwirklicht.